

Moskwa-Odessa – Włodzimierz Wysocki

Raz który lecę z Moskwy do Odessy
I znowu, psiakrew, odwołują lot,
Wynika to ze słów jej wysokości stewardessy
Majestatycznej jak Aerofłot
Kolejny komunikat zabrzmiał znów,
Że nad Murmańskim wyż i niebo szczere,
Przyjmuje Kijów, Kiszyniów i Lwów,
A ja tam nie chcę, mnie tam po cholere?

Radzili mi - pod inne leć adresy
I nie licz, bracie, że się stanie cud
I co też ci odbiło? Komunikat był z Odessy,
Że mgła i na startowych pasach lód
A w Leningradzie pełna odwilż już,
No a na przykład w takim Tbilisi
Ląduje się wśród pól kwitnących róż,
A ja tam nie chcę, mnie ten adres wisi!

Już słyszę - do Rostowa odlatują,
A ja tak pragnę być w Odessie mej,
Mnie ciągnie właśnie tam,
Gdzie od trzech dni już nie przyjmują,
Mnie korci taki zakazany rejs!
Ja muszę, gdzie zawała śnieżna fest,
Gdzie zasy i ogólnie ciężki teren,
Gdzie indziej jasno i przytulnie jest,
A ja tam nie chcę, mnie tam po cholere?

Stąd mnie nie wypuszczają,
tam znowu nie wpuszczają,
Przygnębia mnie mieszanych uczuć splot,
Uśmiechy stewardessy
coraz mniej mnie pocieszają,
Majestatycznej jak Aerofłot!
Przyjmuje ziemi mej najdalszy kąt,
Gdzie jak polecę jeszcze mi dopłacą,

Przyjmuje Wostok, czort nie port,
I Paryż, a ja nie chcę, mnie tam na co?

Ja wierzę, rozpogodzi się, silniki znów zagrają,
Już słyszę ja i serce w gardle mam,
Znów siedzę jak na szpilkach,
a nuż znowu odwołają,
Znów znajdą mnóstwo przyczyn, ja ich znam!
Ja muszę jak najszybciej być tam,
Gdzie mróz siarczysty hula po kołędzie,
Przyjmuje Londyn, Delhi, Magadan,
Przyjmują wszędzie, a ja nie chcę wszędzie!

Daremnie gaszę smutek,
co w serce mi się wessał,
W to serce, co powinno bić jak młot,
Od rana rejs odkłada stewardessa - miss Odessa,
Majestatyczna jak Aerofłot
A pasażerom nawet nie drgnie brew,
Pokornie na walizkach spać próbują,
Dojadło mi to wszystko, ech! psiakrew,
Mam tego dość i lecę, gdzie przyjmują
Dojadło mi to wszystko, ech! psiakrew,
Mam tego dość i lecę, gdzie przyjmują



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych